Nr. 23. Dnia 23 stycznia. Czwartek. Dnia 11 (23) stycznia 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Zaśl. N. Marji P.*	Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 42 r.	Poniedz.:	Jana Chryzostoma.
Piątek:	Tymoteusza B. M.	Zachód " " 4 " 23.	Zachód " " 8 " 53 w.	Wtorek:	Flawiana Męcz.
Sobota:	Nawr. św. Pawła Ap.	Długość dnia godzin . . . 8 " 23.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 11.	Środa:	Franciszka Sal.
Niedziela:	Polikarpa B. M.	Przybyło " " 0 " 45.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.	Czwartek:	Martyny Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisławy, jutro Chwaliboga.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia rzeźników. (Lokal zgromadzenia, Podwale—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—$7^1/_2$ wieczorem.)

Wystawy: Otwarcie wystawy rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—10 rano.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

Zabawy: Bal na „Przytulisko". (Sala ratuszowa—10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Łucja z Lammermooru" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Halka" (na żądanie); — Rozmaitości: dziś „Pozytywni" (wznowienie), jutro „Szach i mat";—Mały: dziś „Nanon", jutro „Nanon". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 183 kop. 22. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warsz. Dniew.* zaznacza, że wskutek wprowadzenia nowej taryfy dla zboża w bezpośredniej komunikacji, ruch na kolejach tutejszych znacznie się powiększył. Kolej bydgoska zaprowadziła dwa nowe specjalnie zbożowe pociągi towarowe, a w kierunku ku Mławie eksport zboża również wzmógł się znacznie.

= Dla zapobieżenia fałszerstwu wszelkich wogóle produktów spożywczych departament medyczny zbiera obecnie ze wszystkich miast, w których znajdują się urzędy lekarskie, gubernjalne i miejskie, wiadomości o urządzeniach sanitarnych, praktykowanych dotąd w powyższym kierunku. Z zestawienia tych wiadomości ma powstać jedna normalna ustawa, która będzie obowiązującą w całem państwie.

= Wójci gmin podmiejskich otrzymali szczegółowy plan terytorjów, na które wolno jest wywozić nieczystości z Warszawy, a mianowicie: 1) na piaski między kolonjami Aleksandrów, Brudno i cmentarzem żydowskim, 2) koło karczmy Targówek, 3) między pomnikiem grochowskim a stacją Praga kolei terespolskiej, 4) między Szopami Niemieckiemi i Zbarżem, 5) między folwarkiem Otrębusy i kolonją Rakowcem, 6) między Grotami i Odolanami, 7) między Włochami a plantem kolei wiedeńskiej, i 8) na piaski między Zagajnikiem Wawrzyckim a folwarkiem Fastowcynem.

= Według spisu, dokonanego przez komisarzów kasy miejskiej, pod koniec r. z. znajdowało się w Warszawie 5,938 koni, używanych do przemysłu furmańskiego, a podlegających opodatkowaniu, wzamian zniesionej powinności szarwarkowej w naturze. Z liczby powyższej używano do zaprzęgu przy dorożkach, omnibusach publicznych i hotelowych 2,788, do wożenia ciężarów przez furmanów publicznych, w przemyśle fabrycznym i handlu 3,150. Podatek szarwarkowy w gotowiźnie wynosi za pierwszą kategorję koni po rs. 10, a od drugiej po rs. 5 od sztuki. Najwyższy numer dorożki wykupiony w końcu r. z. był 1,569 (z numerami dorożkarskiemi jeżdżą karety i omnibusy hotelowe w liczbie 42), zaś na prawo wożenia ciężarów po mieście nr. 2,486.

= Na licytacji publicznej, odbytej w dniu wczorajszym w warszawskim sądzie okręgowym przed rejentem Stanisławem Wydżgą, sprzedaną została przez Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy nieruchomość nr. 1735 przy ulicy Wiejskiej położona, pożyczką nominalną rs. 11,000 obciążona. Sprzedaż rozpoczęła się od sumy rs. 16,500 i nieruchomość nabytą została przez hr. Branickiego za sumę 27,001 rs.

= Dotychczas osoby, zastawiające rzeczy w lombardzie miejskim, były zmuszone czekać po kilka godzin na otrzymanie zaliczki, a to z tej przyczyny, iż przyjęty był system wypłacania dopiero wówczas, gdy już zostały załatwione wszystkie dotyczące danego zastawu czynności buchhalteryjne. Manipulacja taka, jako niedogodna dla interesantów, została obecnie zmieniona w ten sposób, iż po przyjęciu i oszacowaniu przez przysięgłego taksatora zastawu będzie natychmiast wypisane świadectwo zastawowe dla zastawiającego i kasa wypłaci mu przypadające zaliczenie. Tym więc sposobem każdy interesant w ciągu kilkunastu minut po przyjęciu od niego fantu może się z pożyczką załatwić.

= Z odzyskaniem ponownem całkowitej przestrzeni targu Witkowskiego, projektowanem jest przeniesienie wagi publicznej i budki dozorcy wagowego na dawne miejsce, na północną stronę placu, gdyż zyska na tem obszar miejsca. W roku zeszłym wagę i budkę przeniesioną na południową stronę placu, kosztem rs. 640, gdy rozstrzygnięcie sporu nie było jeszcze wiadomem.

= Rada miejska dobroczynności publicznej wyjednała w ministerjum spraw wewnętrznych rządową zapomogę dla Towarzystwa dobroczynności, w kwocie rs. 500, dla przytułku Maryjskiego rs. 200 i dla przytułku we Włocławku rs. 150.

= Koncert „Lutni" zapowiedziany został na d. 30 b. m. i odbędzie się, jak zwykle, w salach redutowych.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną nadesłały fanty panie: Emilja Gielecka, Emilja Geber, Marja Goldstandowa, Salomea Stiefsohnowa, Emilja Stypińska, Anna Pawlik i Marie (fabryka gorsetów), oraz pp.: Roman Bem, Teofil Fukier, J. Fenigstein (fabryka krawatów), Piotr Górski, Edward Jantzen, L. Jeziorowski, Franciszek Kostrzewski, Ludwik Niemojowski, Zygmunt Rejs, Michał Rejs, Michał Szymański, Schouppe i Edward Westphal.

= Dyrektor warszawskiego instytutu weterynaryjnego, rz. r. st. Wasili Siencow, zakończył życie w Petersburgu. Rada instytutu wysłała na pogrzeb, mający się odbyć w piątek, deputację, złożoną ze studentów pod przewodnictwem profesora fizjologji, Żórawskiego, która od instytutu złoży wieniec na trumnie.

= P. Aleksander Krywult, właściciel salonu artystycznego w hotelu Europejskim, poniósł ciężką stratę przez zgon ojca swego, Antoniego, zamieszkałego w Krakowie, znanego tamże rzeźbiarza.

= Ostatni raz.

Dziś p. Trombini po raz ostatni zasiądzie przy pul-

41)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Mieszczanin nie odezwał się do niej tego dnia, ale już nazajutrz powrócił do przedmiotu, rozpowiadał o swych dostatkach i rozwodził się nad szczęściem przyszłej żony. Dziewczynie nawet przez myśl nie przeszło, w jakim to było celu.

Wieczorem, gdy siedząc na przyzbie, karmiła Sewera, zatrzymał się przed niemi z rękami w kieszeniach, a z fajką w zębach.

— Litościwe macie serce!—rzekł.

Sewer, który na widok ludzi doznawał strachu i niepokoju dzikiego zwierzęcia, przestał jeść i błędnemi oczami przyglądał mu się, nic nie mówiąc. Kostusia odstawiła miskę i wstała.

— Wieczerza wasza gotowa!

— To dobrze! Podajcie mi ją. Smaczniejsza z waszych rąk.

Wszedł za nią do chaty i, rozbierając się z przemokłej burki, mówił:

— Psia pora. Zaraz przymrozki będą! Zimno u was w komorze.

— Drew kupię.

— I drwa mało pomogą. Komora to nie izba i nie alkierz. W alkierzu jak w uchu, a pościeli pod sufit.

— Byleście nam komory nie wymówili, przezimujemy! Za młodu hartować się trzeba.

— Otóż nie prawda! Za młodu trza się szanować, to na starość dziesięć lat życia kupić można.

— Dziesięć lat życia! Albo to taka łakoma rzecz. Ja kupować nie będę.

— Tak mówicie, boście w biedzie. Żeby wam dobrze było, tobyście inaczej sądzili. Żyć dobrze w dostatkach.

— Może być! Nie próbowałam.

Postawiła wieczerzę na stole i odejść chciała, gdy ją za rękaw zatrzymał.

— To sprobujcie! Wiecie, spodobałem was sobie. Wziąłbym z ochotą za żonę!

Kostusia skamieniała. Z bladej stała sią zieloną. Oburzenie, wstręt, nareszcie strach i rozpacz po kolei przebłysły w jej źrenicach.

— Co wam się roi, gospodarzu!—zawołała, odstępując o krok.

— A co?—spytał spokojnie.—Wiana nie macie, alem was podobał. Nie tutejsi jesteście i sierota... co mi tam! Jak żonką moją będziecie, nikt nie spyta: zkąd wy. Nie bójcie się, nie żartuję. Gotowym jutro na zapowiedzi dać. Nawet i wyprawy nie trzeba, bo po nieboszczce zostało szmat obfitość. Uczciwie mówię!

Dziewczyna drżała, jak osinowe liście.

— Oszaleliście, gospodarzu, czy ślepotą was Bóg dotknął!—zaczęła mówić prędko.—Tożem nie sama przecie!

— Co? Myślicie o tym głupim. Toż widzę i pamiętam i nie wygonię go, gdy was poślubię. Niech sobie siedzi w komorze.

— Gospodarzu, a wiecie wy, kto on dla mnie?

— Ta ludzie brzydko bają, ale ja na was codzień patrzę i nie wierzę.

— Bóg wam zapłać! Ludzie kłamią! Niczem on mi jest i wszystkiem. Jako te ręce i oczy i dusza we mnie, tak on mi swój jest i drogi. Czybyście wy, gospodarzu, za dostatki całego świata dali ręce uciąć, oczy wyłupić, albo duszę sprzedać. Już mi ludzie z jego powodu wzięli, co najdroższe ma dziewczyna —sławę, a wy chcecie, żebym, wszystkiego dlań się wyzuwszy, teraz go odstąpiła!

Mieszczanin nie zrozumiał zgoła.

— Toć kiedy on wam ni mąż ni kochanek, to poco ma wam świat zawiązywać? Zostanie jako i było. Chleba mu nie poskąpię, dach mieć będzie, odzież dam nawet. Niech siedzi, kiedy wam o to chodzi. A wy moją żoną zostaniecie. Zgoda?

Kostusia poczuła, że do pierwotnej i grubej tej natury nie trafi jej słowo. Coraz sroższy ją strach ogarniał.

— Nie zostanę, gospodarzu!—zawołała—co wam się roi, czyście zmysły postradali!

Człek się oburzył:

— Co mnie posponujecie!—zawołał.—Nad nędzą litość mam, a zamiast podzięki jeszcze mi wymyślacie!

Dziewczyna opamiętała się. Zbudził się w niej instynkt prześladowanego, zacięty, chytrości i ostrożności pełen. Zapanowała całą siłą nad swem oburzeniem i wybuchem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

picie dyrektorskim w orkiestrze teatru Wielkiego, aby dyrygować jedną z najcenniejszych pereł dawniejszego repertuaru włoskiego „Łucją z Lamermooru”.

Batutę dyrektorską ujął p. Trombini tylko zastępczo na czas jakiś, a termin ten obecnie już upłynął.

= Ze sztuki.

* W salonie Krywulta sprzedane zostały świeżo następujące obrazy: „Ława” Kazimiery Bierkowskiej (nabył p. Goldflam), oraz „Śpioszek” Zdzisława Jasińskiego (nabył p. Stan. Krajewski).

= Konkurs rzeźbiarski.

Rzeźbiarska wystawa konkursowa już jest zupełnie urządzona.

Rzeźby ustawione w prawym oddziele gmachu, na tle roślin, oraz ciętych drzew iglastych, przedstawiają się imponująco.

Dekoracyjna strona wystawy, tudzież umiejętne ugrupowanie rzeźb, są zasługą artysty p. J. Kryńskiego, który, oprócz obowiązków sędziego, czasowo zastępował nieobecnego w Warszawie gospodarza lokalu, p. Trębińskiego i z powodzeniem wywiązał się z zadania.

Naznaczony na dzisiaj akt ogłoszenia wyroku *jury*, a jednocześnie otwarcie wystawy dla publiczności uległy odwłoce do przyszłej soboty.

Powodem tego jest opóźnienie przesyłki rzeźby M. Chodzińskiego z Krakowa, p. t. „Tancerka”, która stosownie do brzmienia ustawy, powinna się znajdować w liczbie utworów konkursowych.

Dodać należy, iż komisja odbiorcza już skończyła swoje czynności i że żaden z nadesłanych utworów nie został odrzucony.

Rzeźb włącznie z pozakonkursowemi obecnie znajduje się 25.

= „Studencki”.

Na zapowiedziany na d. 29-ty b. m. bal studencki w sali ratuszowej nabywać można bilety galerjowe w cukierni Toura na Krakowskiem-Przedmieściu.

Oprócz innych niespodzianek, panie otrzymywać będą przy wejściu prześliczne karnety, ozdobione ręcznemi malowidłami wybitniejszych naszych malarzy, jako to: Gersona, Pillatiego, Owidzkiego, Cichockiego, Ejsmonda, Brochockiego, Witkiewicza, Brzozowskiego, Żmurki, Szwojnickiego, Mireckiego.

Dotychczas naddatki złożyli: hr. Augustowa Potocka rs. 50, pp. Wertheim 100 rs., Alberti 2 rs., Goldstand 8 rs., Rotwand 25 rs.

= Bal drukarzy.

W liczbie projektowanych zabaw korporacyjnych znajduje się też i bal drukarzy, który zwyczajem dorocznym odbyć się ma w dniu 8-ym p. m. w salach lawnej „Harmonji” na Długiej.

Urządzeniem zabawy zajmuje się komitet, złożony z 5-iu członków.

= U subjektów.

W nadchodzącą sobotę, tj. w d. 25-ym b. m., u subjektów na Miodowej odbędzie się wieczór tańcujący dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Zabawa, jak to zwykle u subjektów bywa, uda się bezwątpienia.

= Sprawy dobroczynne.

Do rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go oddziału 2-go zaproszeni zostali: bar. Gustaw Hartingh, bar. Kazimierz Hartingh i p. Zygmunt Radwan; cyrkułu III-go pp.: Adam Herse i Mikołaj Szelechow; wreszcie do rady opiekuńczej cyrkułu VI-go zaproszeni pp.: Hermana Wegenera, Seweryna Junga, Stanisława Kropiwnickiego, Adolfa Jeromina, Wilhelma Jeromina, Stanisława Börgera i Henryka Börgera.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

Przyznano wsparcia z ofiary p. Leopolda Wilczyńskiego, zawsze i dotąd pamiętającego o instytucji ubogich, wdowie Ment, wraz z dziećmi w niedostatku będącej, w sumie rs. 20; dla czterech biednych rodzin na kształcenie dzieci z zapisu ś. p. Rapackiej wyznaczono po rs. 60; rozdano z zapisu ś. p. Skoryny rs. 50 dla rodziny O. na wpis; z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek udzielono rs. 17 czterem osobom i z tegoż zapisu po rs. 9 biednym dwom szwaczkom.

Zakwalifikowano do zakładu starców 3 kobiety i 2-ch mężczyzn; do zakładu sierot 2-ch chłopców; do zakładu dziewcząt jedna sierotę zupełna.

Opiekun cyrk. IX-go oddz. 2-go podał do wiadomości zgromadzonych, że codziennie w kuchni przy ulicy Przemysłowej wydaje ubogim po 70 obiadów dziennie.

Lokalu na ten cel użyczył bezinteresownie w swoim domu członek Towarzystwa, p. Ludwik Braun, który oprócz tego ofiarował na obiady rs. 50, a fabryka Rudzkiego na tenże cel nadesłała rs. 25.

Dochód z wieczoru tańcującego, danego w resursie obywatelskiej na rzecz biednych cyrkułu XII-go (na Pradze), jak się dowiadujemy, wynosi około 500 rs.

= Opieka nad zwierzętami.

Onegdaj, o godz. 7½ wieczorem, odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

W z. m. w ambulatorjum Towarzystwa leczono: 13 psów, 4 konie, kota jednego i ptaków 2, razem sztuk 20.

Postanowiono, aby w temże ambulatorjum na przyszłość zwierzętom, będącym własnością biednych posiadaczy, obok bezpłatnej porady, udzielane były także bezpłatnie i lekarstwa, nieżądając przedstawiania legitymacji ubóstwa ich właścicieli.

Jeden z członków Towarzystwa zwrócił uwagę na utrudnioną komunikację wozową pod górę 300 kroków wysoką od b. komory wodnej, przez co konie do fur zaprzęgnięte wystawiane są ze strony furmanów na katusze. Postanowiono ustanowić w miejscu tem nadzór w osobie specjalnie na ten cel delegowanego członka.

Członek korespondent z Suwałk, p. Dementjew, zawiadomił zarząd o uroczystem wręczeniu wobec członków tamtejszych Towarzystwa nagród pieniężnych w kwocie rs. 85, wyznaczonych dla niższej służby ziemskiej, przestrzegającej przepisów opieki nad zwierzętami,—przyczem dorożkarz w pomienionem mieście, Antoni Buźruk, otrzymał numer ozdobny dla swojej dorożki. Ten sam korespondent zażądał nadesłania do ogrodu miejscowego sztucznych gniazd dla ptaków.

Krakowskie stowarzyszenie ochrony zwierząt zawiadomiło, że traktami powiatów: olkuskiego, miechowskiego, pińczowskiego i sandomierskiego, pędzone są liczne stada gęsi dla transportowania ich następnie do Prus, i tym sposobem handlarze tych ptaków przemieniają ich na lądowe istoty. Postanowiono prosić pomienione stowarzyszenie o zakomunikowanie, jakie pod tym względem istnieją tam przepisy.

Postanowiono w skutek żądania egzemplarz czasopisma *Przyjaciel zwierząt* przesyłać bezpłatnie instytutowi moralnej poprawy dzieci w Mokotowie.

Zadecydowano ustanowić zasady co do kupna starych koni, do pracy niezdatnych, odczytano zawiadomienie, iż w lecznicy dla zwierząt p. Kotłubaja rozpoczęte być mają doświadczenia co do szczepienia psom wściekliźny.

Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Tyflisie ofiarował do biblijoteki tutejszego Towarzystwa kilka książek odpowiednich.

W końcu postanowiono wyszukać i zaprosić na korespondentów: z Kalisza, Siedlec, Ostrołęki, Biały i Radzynia.

Do grona Towarzystwa na członków zaproszeni zostali: p. Józef Paszkowski obywatel i Aleksander hr. Toll z Uniejowa.

= Wystawa rzemieślnicza.

Żywe zainteresowanie się świata przemysłowego wystawą wyrobów rzemieślniczych oraz artykułów, będących przedmiotem handlu wywozowego, której otwarcie nastąpi w d. 1-ym marca, daje się najlepiej odczuwać z napływu deklaracji na pomienioną wystawę.

W dalszym ciągu w ostatnich dniach następujące firmy złożyły deklaracje:

Teodor Werner i sp. — wyroby srebrne; L. Norblin i sp. — wyroby platerowane; fabryka braci Buch, będąca własnością pp. Werner et Norblin—wyroby srebrne i platerowane; warszawskie chemiczne laboratorjum—mydła toaletowe, perfumy i kosmetyki; fabryka Wojciecha Bieńkowskiego dawniej sukcesorów Gerlacha — wyroby stalowe do użytku domowego, kuchennego i agronomicznego, przyrządy weterynaryjno-gospodarskie oraz dla rzemiosł; Ludwik Kuśmierski — wyroby krawieckie; Wincenty Kozikowski — wyroby krawieckie; Jan Majewski—frak, dwa palta, dwie kamizelki i spodnie; Juljan Koischwiz —pianino; Arnold Fibiger z Kalisza—fortepian salonowy czarny, systemu amerykańskiego, krzyżowego i podobne dwa pianina; Leopold Dutkowski z Radomia — wyroby szewckie; Józef Sokolewicz — wyroby szewckie; Moszek Wolf Nussbaum—warsztat do wyrobu galonów kościelnych i wojskowych, jak również same galony; Alfons Starzyński—wyroby snycerskie; Józef Weychert z Łodzi — welocypedy i wózki własnej fabrykacji; Zygmunt Chyliński — różnego rodzaju rękawiczki i kamasze; Leopold Branecki z Mszczonowa — dwa piece majolikowe w stylu starożytnym, oraz jeden piec biały berliński; Józef Mizgajski z Płocka — białe siodło męzkie ze wszystkiemi przyrządami; Rudolf Nicht z Łodzi — wyroby tokarskie, zabawki oraz galanterję drzewną; M. Knoll z Łodzi — maszynę do robienia korków i różne wyroby z korka; Emil Haegelen z Łodzi — roboty grawerskie, matryce relief, walce do drukowania i inne tym podobne przedmioty; Wolf Fiszer—kwiaty sztuczne; B. Semadeni i sp.—wyroby cukiernicze; fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych Józefa Frageta—wyroby srebrne i platerowane.

Kancelarja Muzeum przyjmuje deklaracje codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu i od 5-ej do 8-ej wieczorem.

= Nowy browar.

Zwiększająca się z każdym rokiem konsumcja w Warszawie i na prowincji piwa zagranicznego, a zwłaszcza pilzeńskiego i monachijskiego, dała p. Edmundowi Kuśmierskiemu, technologowi, pochop do szczegółowego zbadania tej kwestji.

W tym celu p. K. przez pół roku bawił w Pilznie, a następnie w Monachjum, gdzie z fabrykacją piwa dostatecznie się obznajmił.

Następnie, badając tutejsze warunki, doszedł do wniosku, iż w kraju można wyrabiać gatunki piw, w niczem nieustępujące zagranicznym.

Ponieważ oprócz chmielu i jęczmienia przy fabrykacji piwa woda odgrywa nader ważną rolę, przeto p. K. odbył stosowne próby i uznał za najlepszą wodę w Szczęśliwicach pod Warszawą.

W tej miejscowości właśnie ma być wzniesiony nowy browar, przeznaczony do wyrobu piwa w najlepszym gatunku.

O ile nam wiadomo, p. K. ma zapewnioną dla swego przedsiębiorstwa pomoc ze strony obcych, a mianowicie belgijskich kapitalistów.

= Po raz trzeci!

Towarzystwo cyklistów po raz trzeci już zapowiada zabawę w połączeniu z maskaradą na lodzie przy ulicy Koszyki.

Zabawa naznaczoną została na piątek.

= W malignie.

Pani L., zamieszkała na placu Zamkowym, niezwykłą drogą odzyskała obrączkę ślubną, która zaginęła w jej własnem mieszkaniu.

Służąca pani L. zapadła na influenzę oraz gorączkę, pod wpływem której znajdowała się w malignie.

Chora majaczyła, mówiąc o jakiejś obrączce, i namawiając obecnych do otwarcia kuferka, w którym kosztowność miała być ukryta.

Pani domu na razie nie zwracała uwagi na wyrazy, przeplatane rozmaitemi, pozbawionemi sensu, zdaniami, w końcu jednak poszła za radą służącej i... zgubę znalazła.

Influenza więc w tym razie odegrała rolę... sędziego śledczego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na Pradze nr. 254 Tytusowi H. w przejściu przez plac Grzybowski wyciągnięto złoty zegarek z dewizką wartości 70 rs. — Z mieszkania Romana Stefaniaka przy ul. Zielnej nr. 19 skradziono pugilares, w którym oprócz gotówki 22 rs., znajdowały się dowody pieniężne. — Z mieszkania p. B. przy ul. Długiej nr. 42 skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rs.—Do otworzonego wytrychem sklepu Zelika Ebera przy ul. Grzybowskiej nr. 45 dobrali się złodzieje, lecz zostali spłoszeni; zdołali oni tylko zabrać 22 rs. drobną monetą.—Urzędnikowi intendentury Trofimowi Rokickiemu przy ul. Orlej nr. 11 ze spiżarni skradziono zapasy produktów. — Z mieszkania Marji Idzikowskiej nr. 2 na Tamce skradziono różną garderobę i bieliznę na sumę 80 rs. — Zamieszkałemu na Solcu nr. 77 Józefowi Rosołowiczowi skradziono kilka garniturów, palto i bieliznę wartości 150 rs.

= Bez właściciela.

W kancelarji cyrkułu praskiego znajduje się kilkanaście paczek herbaty firmy „Klimuszyna”, znalezione w wagonie po przyjściu pociągu z Wilna.

Na ul. Grzybowskiej znaleziono 6 worków soli wagi 6-ciu pudów, które złożono w cyrkule wolskim.

Na stacji Jabłonna kolei nadwiślańskiej znaleziono parę dubeltówek myśliwskich w futerałach, z napisem: „książę Stefan Lubomirski”.

= Ucieczka.

Wczoraj dano znać policji, że pozostający w koływańskim pułku rekrut, Michał Sylwersotow, zbiegł.

Pomimo poszukiwań na ślad zbiega nie natrafiono.

= Przy pracy.

Wczoraj przywieziono na kurację do szpitala św. Ducha mieszkankę wsi Zegrze, Józefę Wójkowską, pokrytą ranami.

Wójkowska uległa temu wypadkowi przez własną nieostrożność.

W chwili gdy młocarnia parowa była w ruchu, W. zbliżyła się zanadto do transmisji, a pochwycona przez pas dostała się pomiędzy tryby.

Stan zdrowia W. jest groźny.

= Żonobójstwo.

Wczoraj rano na Czystem niejaki Warke, cukiernik, powróciwszy z miasta w stanie nietrzeźwym, wszczął z żoną bez żadnego powodu kłótnię, a następnie bójkę.

Wreszcze W. pochwycił nóż i pchnął nim nieszczęśliwą kobietę.

Ostrze noża przebiło płuca.

Żonobójca widząc popełnioną zbrodnię, zbiegł, pozostawiając bezprzytomną kobietę w mieszkaniu.

Marjannę Warke znaleźli domownicy, a widząc, że W. żyje jeszcze, odwieźli ją zaraz do szpitala św. Ducha.

Zbrodniarza aresztowano.

Życiu W. grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym zdarzył się wypadek zaczadzenia podczas pory południowej.

Staruszka, licząca 82 lat wieku, Małgorzata Chorlińska, w mieszkaniu swem na Czystem zasunęła blachę zaraz po napaleniu węglem kamiennym i, siedząc w fotelu, zasnęła.

Chorlińską z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Stan zdrowia staruszki jest groźny.

= Pożar.

Wczoraj, około godz. 1-ej po południu wybuchł pożar w wiatraku Michała Białowąsa za rogatkami wolskiemi.

Przybyły na miejsce wypadku mirowski oddział straży zajął się energicznie ratunkiem, dzięki czemu okoliczne budynki ocalone zostały.

Wiatrak spłonął ze szczętem.

Wczoraj o godz. 10½ wieczorem przy ul. Nalewki pod nr. 26-ym, w zamkniętym sklepie Szpilrejna, wybuchł pożar.

Ogień ugasili topornicy oddziału nalewkowskiego.

Straty wynoszą kilkaset rubli, gdyż znaczna część towaru została uszkodzona.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na sprzedaż starych żelaznych płyt, wycofanych z użycia po naprawie bruku żelaznego, w ilości około 1,500 pud. Licytacja odbędzie się *in plus* od ceny, wyszczególnionej w warunkach licytacyjnych; wadjum 120 rs.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się po raz trzeci licytacja na dostawę w r. b. 295,000 pudów najlepszego węgla kamiennego z kopalni krajowych na potrzeby wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze, oraz do opalania niektórych gmachów, pozostających w zawiadywaniu magistratu. Licytacja odbędzie się *in minus* od ceny 13½ kop. za pud; wadjum 3,983 rs.

— D. 26-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w gmachu izby sądowej warszawskiej odbędzie się ogólne zebranie uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie.

— Do d. 27-go b. m. uskuteczniony być ma spis wszystkich fabryk, zakładów przemysłowych i t. p., istniejących w Warszawie.

— Posiedzenia zjazdowe sędziów pokoju w pierwszym okręgu guberni radomskiej odbywać się będą: w styczniu d. 27—31-go; w lutym d. 1 i 20-go; w marcu d. 3—8, 20, 26—292-go; w kwietniu d. 21—26-go; w maju d. 8, 28—31-go; w czerwcu d. 30-go; w lipcu d. 1—5, 28—31-go; w sierpniu d. 1 i 3-go; we wrześniu d. 1—6, 18, 29 i 30-go; w październiku d. 1—4 i 23; w listopadzie d. 4—8, 27 i 28-go; w grudniu d. 9—12, 22 i 23-go.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Prostując podaną w rannem wydaniu *Kurjera* z d. 21-go b. m. wiadomość o mianowaniu mnie konsultantem przy szpitalach wojskowych, czuję się w obowiązku zakomunikować, iż podobnej nominacji zupełnie nie otrzymałem, a tylko JE. główny wojenny inspektor lekarski, dr. Remmert, wezwawszy mnie łaskawie do przyjęcia udziału w posiedzeniu wyższych lekarzy wojskowych, wyraził zarazem ze wszech miar zaszczytne dla mnie życzenie i prośbę, abym w odpowiednich wypadkach zapewnił współudział swój w konsultacjach z pp. kolegami wojskowymi, którzy wezwać mnie uważaliby za właściwe.

Prosząc uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w piśmie waszem niniejszego sprostowania, załączam wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję,

dr. med. *Watraszewski*,
lekarz naczelny szpitala św. Łazarza.

*

Szanowny redaktorze!

Będąc obłożnie chorym i nie mogąc wdzięczności mej chwilowo wyrazić inaczej, składam wszystkim kolegom i znajomym, którzy mi w d. 19-ym b. m. tak wymowne dowody złożyli swej życzliwości, najserdeczniejsze podziękowanie.

Włodzimierz Zagórski.

— **Podziękowanie.** *Zarząd trzeciej szwalni* w dopełnieniu poprzedniej listy łaskawych ofiarodawców składa niniejszem uprzejme podziękowanie osobom, które raczyły przesłać dary na rzecz „bazaru gospodarczo-spożywczego", odbytego w dniu 29-ym grudnia 1889-go r., a mianowicie: pp. Brunowi, Śpiessowi, Nipaniczowi, Lesserowi, Leppertowi, Zmigryderowi, Feistowi, Salisowi, Hugo Neumanowi, Dzięgielewskiemu, Hackenbergowi, Hösickowi, Zweigbaumowi, Szewczykowskiemu, M. Bergsonowi, Hiszpańskiemu, Brooksowi, Goutowi, Fajansowi, Zeischnerowi, Kozłowskiemu, Steinowi, Szyfnerowi, Wortmanowi, Pilischowi, Frankowi, Olawskiemu, Goldflamowi, Lilpopowi, Majerowi, Wertheimowi (cukrownia), Majsnerowi (cukrownia), Mierzejewskiemu, Czerskiemu, cukrowni „Hermanów", Biernackiemu, Jankowskiemu, Olszewskiemu, Grilickiemu, Krasuskiemu, Malgiaritti'emu, Dziubaniemu, Majewskiej, Biernathowi, Aleksandrowiczowi, Wasilewskiej, Wolskiej, Michalskiej, Rosenowi, Hamerowi, Barczowi, Mędrzeckiemu, Góreckiemu, Zołotarewowi, Wadze, Karpińskiemu, Więckowskiemu, Portnerowi, Majewskiemu, Kirszrotowi, Szustrowi, Śmiechowskiemu, Schlagerowi, Marie, Ludwigowi, Kolasińskiej, Podgórskiemu, Bardetowi, Langnerowi, Sielskiej, Waligórskiemu, Kozakiewiczowi.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Helena Czerkasińska,

panna, zmarła dnia 21 stycznia 1890 r., przeżywszy lat 21. Pozostali bracia i siostry zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu św. Ducha dnia 23 stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —291—

— Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę drogiej matce naszej —291

Helenie z Nadziejów Altstadt,

odprowadziwszy wczoraj zwłoki jej na miejsce wiecznego spoczynku, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. **Dzieci.**

Wieści z nad Po.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Turyn 17-go stycznia.

Po śnieżystych świętach Bożego Narodzenia, podczas deszczowej chlapaniny, trapiącej bez przerwy przez całą pełnię styczniową, pojawiła się i w Turynie modna choroba—influenza; z tego powodu śmiertelność miasta raptownie wzrosła i codziennie podnosi się średnio o 20%. Od kilku dni ruch w aptekach trwa po za północ; niekiedy bywa tłok; lekarze formalnie są rozrywani, szpitale przepełnione. Z pomiędzy wielu recydywistów, czterech wziętych lekarzy: dr. Castelli, Gibello, Percival i Peiretti, zmarło prawie jednocześnie na zapalenie płuc po influenzy. Podobnież straciliśmy trzech przyjaciół naszych: wielce szanownego emeryta, kawalera Karola Murald, b. królewskiego prokuratora; komandora Wincentego Pronnis, uczonego historyka i bibljotekarza prywatnego księgozbioru. Obydwaj byli głębokimi znawcami naszych dziejów i gorącymi miłośnikami historji naszej. Trzecim był inspektor artylerji, jenerał-porucznik Henryk Giovanetti, znakomity matematyk, zmarły w 56-ym roku życia.

Wczoraj, w królewskiej akademji wojskowej, na trzystu akademików było 96-iu chorych, a influenza napada dalej wszystkie klasy mieszkańców, bez szczególnego uwydatnienia wieku, płci i położenia towarzyskiego. Zapewne wkrótce zamknięte zostaną niższe i średnie zakłady naukowe, aż do epoki osłabienia srożącej się epidemji, t. j. do mrozów, których wyczekujemy z upragnieniem.

Niespodziewana żałoba w domach wielu wydatnych rodzin towarzystwa oddziaływa ujemnie na karnawał, który w tym roku przechodzi niepostrzeżenie. Księżna Letycja, która od zamążpójścia radykalnie zreformowała zdemokratyzowaną listę gości księcia d'Aosta i nadała wyborowemu otoczeniu ton dworski, zaniedbany od zgonu w roku 55-ym królowej Marji Adelajdy córki Wiktora Emanuela, znajduje się powtórnie w stanie poważnym i, sama rekonwalescentka po przebytej influenzy, czuwa przy łożu ciężko chorego księcia Amadeusza. W tej chwili, gdy to piszę, odbywa się trzecie dziś konsyljum lekarzy: barona Gamba, senatora Bruno i profesora Bozzolo, którzy jednomyślnie orzekli, że zapalenie oskrzeli ks. d'Aosta rozwinęło się w zapalenie płuc (*pneumonite*). Od jutra będą wydawane co godzina biuletyny o przebiegu choroby ulubionego księcia, których natarczywie dopomaga się nietylko Turyn, ale całe Włochy. *)

W tej chwili otrzymaliśmy żałobne zawiadomienie o zgonie hr. Albertyny d'Harcourt, świekry margrabiego Tomasza Della Marmora księcia Masserano, najmłodszego brata jenerała Don Alfonsa; zgon ten pokrywa żałobą wiele rodzin szlacheckich, spokrewnionych z domem Della Marmora, którego książę Tomasz jest ostatnim potomkiem.

Do smutnych wieści z nad Po dodam weselszą, o pomyślnem ukończeniu studjów p. Zygmunta Wawrzenieckiego w tutejszej szkole aplikacyjnej inżenierów cywilnych; przy zakomunikowaniu nam tej wiadomości oświadczono niepłonną nadzieję, że p. W. nie będzie ostatnim z szukających nauki w słynnym zakładzie na Valentino.

Tomasz Zahorowski.

*) Od tegoż korespondenta otrzymaliśmy we właściwym czasie depeszę o śmierci księcia. (Przyp. red.)

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— W sprawie o nadużycia w pińczowskiem biurze powinności wojskowej rozpoczęły się rozprawy. Towarzysz oberprokuratora, Słuczewski, popierając oskarżenie, występował o natychmiastowe osadzenie oskarżonych pod strażą. Wyrok zapadnie jutro.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W opłacie celnej nie będą nadal przyjmowane: wylosowane obligacje i kupony pożyczki zagranicznej z r. 1877-go, zarówno jak i skonsolidowane obligacje pożyczek pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i siódmej emissyj, oraz kupony od tychże.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Birżewyja wiedomosti* prostują wczorajszą swoją omyłkę. Nowa pożyczka ma być wypuszczona na 500 milionów franków, nie zaś rubli.

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przy ministerjum dóbr państwa utworzona została komisja w sprawie elewatorów z udziałem przedstawicieli ministerjów: dóbr państwa i spraw wewnętrznych, towarzystwa ekonomicznego i kupiectwa (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Według pogłosek, powtarzanych przez dzienniki tutejsze, nowe programy gimnazjalne wprowadzone będą od roku szkolnego 1890/91. (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Grażdanin* donosi, że p. minister oświaty pozwolił uczniom klasy wstępnej szkół realnych po złożeniu egzaminu w pierwszej klasie szkoły przechodzić bez egzaminu do tej samej klasy gimnazjów klasycznych (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* donoszą, iż w jednem z laboratorjów wiedeńskich udało się odkryć baccillusa influenzy, który ma podobieństwo do mikrobu, znalezionego w chorobie suchot.

Tyflis 22-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Poczyniono tu wszystkie kroki celem przeciwdziałania zawleczeniu cholery, ciągle jeszcze panującej w Persji.

Wiedeń 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — W kołach poważnych nie przywiązują żadnej wagi do pogłosek, jakoby minister Dunajewski zamierzał przy prawdopodobnej rekonstrukcji gabinetu złożyć tekę finansów i przyjąć posadę namiestnika galicyjskiego.

Praga czeska 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)—Klub staroczeski przyjmie naprzód ugodę, poczem dopiero zakomunikuje ją młodoczechom, którzy osobno będą obradowali i uchwalali. *Narodni listy* wzywają morawian, słoweńców i innych autonomistów słowiańskich w Austrji do solidarnej opozycji przeciw ugodzie staroczechów z niemcami, która przynosi ogromne korzyści lokalne tym ostatnim, tudzież wzmacnia potężnie ich stanowisko w całej monarchii, słowian zaś, dotąd stanowiących solidarną większość w radzie państwa, rozbija.

Praga czeska 22-go stycznia. (*T. pr. K. W.*) Młodoczesi zamierzają obradować w niedzielę osobno nad protokółem ugody z niemcami (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dwór tutejszy przywdział czternastodniową żałobę po księciu Aosty.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Znany przewódzca centrum katolickiego, używający powagi u dworu i wszystkich stronnictw, bar. Frankenstein, umarł dziś przed południem. Cesarz złożył po południu wdowie wizytę kendolencyjną.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—W tutejszych sferach handlowych i politycznych zwrócono uwagę na artykuł wychodzącego w Tientsinie dziennika *Chinese Times*, wykazujący konieczność, wywołaną względami strategicznemi, rychłego wybudowania kolei, idącej z Pekinu przez Mandżurję do Kiryny.

Poznań 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Komisja kolonizacyjna odbyła dwa posiedzenia. Z Brodnicy w Prusiech zachodnich donoszą, iż komisja zakupuje wsie szlacheckie Kruszynę i Lisę.

Poznań 22-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przemysłowcy nasi wielokrotnie już pociągani byli do kary za nieprzysyłanie uczni do szkół uzupełniających, lecz sądy ich uwalniały na podstawie, że prawo zniewala dzieci do uczęszczania do szkół tylko do 14-go roku życia, przymus szkolny nie dotyczy zaś wcale starszej młodzieży. Obecnie w podobnej sprawie zawyrokowała tak samo w trzeciej instancji i najwyższa izba karna w Berlinie, nakładając wszelkie koszta procesowe na państwo.

Neapol 22-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejsza młodzież uniwersytecka postanowiła wznieść pomnik Oberdankowi w uniwersytecie. Naturalnie władza na wykonanie tej uchwały nie zezwoli.

Londyn 22-go stycznia. (*Tel pr. K. W.*) — Stanley wyraża się niepochlebnie o działalności niemców w Zanzibarze. Stracenie Buszirego nazywa krokiem niepolitycznym, za które Banaheri będzie się mścił do upadłego.

Kair 22-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Sudanie panuje głód straszliwy. W Chartumie korzec pszenicy kosztuje 350 fr. Silne wpływy od-

działywają na kedywa, aby zajął Sudan i zorganizował handel karawanowy.

Konstantynopol 22-go stycznia. (*Tel. p. K. W.*)—Szakir basza otrzymał rozkaz, aby odbudował, uzbroił, obsadził i zaopatrzył w żywność wszystkie forteczki na Krecie w okręgu Sfakia, W. Porta otrzymała bowiem wiadomość, że powstanie ma się wkrótce odnowić. Mianowanie gubernatorem chrześcjanina zostało odroczone.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go stycznia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Pomimo względnie słabej tendencji przy rozpoczęciu czynności giełdy dzisiejszej większość kursów podążyła w kierunku zwyżkowym, dzięki dalszym zakupom pokryciowym i obfitości gotówki na rynku. Na rynku wartości russkich dziś równie panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 45 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fen., krótki Petersburg o 10 fen. długi zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej również krótkie o 20 fen. (172.90, a długie o 50 fen. (171.70). Z papierów zyskały listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne 30 kop., a za pożyczkę wschodnią, której szukano, płacono więcej o 60 kop. w złocie. Lepsze kursa osiągnęły $4^1/_2$% listy zastawne ruskie i 6% russka renta złota, podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go nie uległy zmianie. Pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne notowano niżej. Akcje kredytowe austrjackie straciły $^3/_5$%. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszym poziomie. Żyto cokolwiek lepiej, podrożało w obu terminach o 50 fen.

Berlin 22-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban. rus. w tr. ust.	225.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	225.25	Akcje kredytowe	178.50
Wek. na Petersb. krót.	224.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	221.40	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	225.50	Żyto w tow. gotow.	176.75
Wschodnia poż. II em	70.90	Żyto na wiosnę	174.75
Listy zast. serji I-ej	67.—		

Kursa z 21-go stycznia: 225.15, 225.10, 224.50, 221.20, 225.25, 70.30, 66.70, 179.10, 176.25, 174.25.

Petersburg 22-go stycznia. — Weksle na Londyn 89.90, Pożyczka premjowa I-ej emisji 243.50. Pożyczka premjowe II-ej emisji 229.—. Półimperjały 7.28.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 22-go stycznia. Dostawy osią prawie żadne, a i z próbek bardzo nie wiele ofiarowano, to też targ prawie bezczynny i nieruchomy, Pszenicy 300 korcy, płacono prawie wyborową 6.60 i $6.62^1/_2$, trochę gorszą po 6.30 kupowano. Żyta wcale nie było. Owsa bardzo mało w detalicznej sprzedaży po 2.95, 3 do 3.25. Siana i słomy tylko drobne ilości na detaliczną sprzedaż.

Targ zbożowy na Pradze dnia 22-go stycznia usposobiony był spokojnie. Żyto lepiej nieco, wyborowe płacono 87 do 88 kop., średnie 84—85 kop., ordynaryjne 79—81 kop. Dowozy wynosiły 26 wagonów. Owsa nadeszło 22 wagony i całą prawie partję sprzedano 91—94 kop. za gatunki wyborowe, 83 do 85 kop. za średnie i 78—81 kop. za ordynaryjne. Dla gryki usposobienie słabe, płacono 73—79 kop. Groch również słabo, dowieziono dziś tylko jeden wagon, sprzedawano po 85 do 112 kop. Dla jęczmienia usposobienie bez zmiany, nadeszło dziś 9 wagonów, płacono wyborowy po 95 do 105 kop., średni 80—92 kop. Kasza jaglana usposobiona mocno, dowieziono dziś 5 wagonów i płacono stosownie do gatunku 110 do 125 kop. za pud.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 21-ym stycznia r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym; Spekulant spekulantowi 6,000 pudów z dostawą na stację Biało-Cerkiew na luty po rs. 4.45 i 15,000 pudów na stacji Olszanica na kwiecień-maj po rs. 4.60; hr. Potocki fabryce Żytyń z przyszłej produkcji 30,000 pudów na stacji Szepietówka na wrzesień-listopad po rs. 4.25; fabryka Uladów fabryce Koriukowka z przyszłej produkcji 30,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-grudzień po rs. 4.25 z zapłatą rs. 1 w lutym 1891 r.

Gdańsk 21-go stycznia. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy słabo i od soboty notowany niżej o 1 do 2 marek. Płacono za polską transito pstrą 126 f. 140 mar., dobrze pstrą 126 f., 130 i 130 1 funt. 144 m., wybinie czerwoną 131/2 f. 142 m., za russką transito jasną chudą 121 f. 134 m-, czerwoną 121 f. 128 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 142 mar. w zaofiarowaniu, $141^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $142^1/_2$ w zaofiarowaniu, 142 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 145 m. w zaofiarowaniu, $144^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 138 m. Żyto bez zmiany, towar transitowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 116 m. w poszukiwaniu, tranzytowe $115^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 115 m. w poszukiwanin, na maj-czerwiec tranzytowe $115^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, $116^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień bez zmiany. Targowano russki tranzyto 109 f. stary 110 m., 107 f. 115 mar., jasny 98 f. 115 mar., 104/5 f. 122 mar., 105 9 f. 126 m., 106 7 130 m., na paszę 105 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Kukurydza russka transito wilgotna 84 do 86 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie obsadzone 170 mar. za tonnę targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 5 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $50^1/_4$ mar. płacono, na styczeń-kwiecień $50^1/_2$ w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $31^1/_2$ m. płacono, na styczeń-kwiecień $31^3/_4$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 225.35 m. za 100 rs.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych russkich 5% z 1864-go roku (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu z d. 2 (14) stycznia 1890-go r.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
9413	24	200,000	16843	31	8,000
7011	25	75,000	18511	26	
13593	14	40,000	2169	42	5,000
13614	32	25,000	4095	14	
3306	49	10,000	9215	44	
7544	30		10384	9	
19805	17		11359	49	
2027	4	8,000	11494	47	
9905	49		14376	46	
11526	31		18569	8	

Wygrały po Rs. 1,000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
1846	38	5214	32	8482	14	14124	15	16125	1
2207	18	5281	20	8817	33	14364	25	16397	29
3366	25	7606	5	11228	40	14526	3	18495	19
4418	2	8472	12	12335	18	14744	20	19584	32

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
20	30	3085	28	7619	22	11784	5	16141	7
28	50	3111	19	7640	38	11836	46	16196	19
105	30	3203	46	8045	50	11840	50	16210	29
113	19	3732	33	8081	45	11860	21	16278	36
152	24	3924	30	8135	14	12043	31	16344	37
446	36	3956	48	8221	14	12343	13	16538	40
467	13	3993	43	8236	10	12553	48	16582	44
664	41	4076	16	8246	15	12803	42	16695	17
758	20	4144	29	8259	10	12844	15	16709	6
782	3	4165	17	8356	39	12875	11	16720	13
782	39	4186	48	8394	24	12958	39	16786	15
808	37	4201	44	8505	13	13052	33	16813	32
857	50	4205	18	8598	12	13187	39	16834	19
985	44	4214	2	8665	10	13190	19	16887	37
1067	16	4348	25	8777	14	13276	12	16968	36
1118	33	4538	17	8835	20	13352	41	16999	44
1287	46	4549	4	8907	23	13372	26	17382	14
1312	27	4583	12	8991	28	13522	11	17388	7
1383	15	4894	49	9025	39	13523	45	17415	43
1409	43	4930	22	9052	40	13569	43	17474	26
1433	23	4983	33	9137	13	13662	9	17482	18
1485	23	5065	21	9252	50	13830	29	17570	49
1528	10	5106	4	9318	4	13835	38	17601	33
1768	21	5208	3	9626	42	13838	6	17680	8
1781	41	5212	5	9696	37	13892	32	17693	8
1898	21	5295	34	9784	1	14006	39	17849	27
1901	13	5307	17	9921	44	14107	31	17872	22
2032	37	5324	28	10007	21	14363	31	17946	25
2130	5	5338	27	10093	11	14371	17	17947	45
2192	28	5364	39	10172	49	14406	50	18221	29
2200	1	5368	5	10199	32	14426	11	18427	14
2223	16	5531	26	10234	9	14455	12	18439	6
2315	37	5745	45	10308	10	14490	30	18591	3
2331	45	5851	35	10523	6	14497	36	18635	26
2357	14	5855	20	10640	11	14560	5	18647	33
2386	5	6179	35	10739	7	14706	21	18674	38
2443	45	6277	44	10778	15	14730	45	18684	33
2447	34	6293	7	10874	41	14732	11	18711	29
2519	43	6316	17	10919	47	14787	37	18819	42
2529	4	6365	36	11055	29	14984	21	18900	16
2599	48	6402	5	11309	29	15026	48	18927	45
2622	45	6406	12	11345	47	15262	32	18988	49
2625	49	6417	34	11354	2	15325	20	19120	34
2627	43	6681	31	11366	50	15353	1	19170	46
2829	9	6786	3	11381	48	15355	41	19446	21
2830	28	6805	16	11406	21	15470	40	19497	22
2855	49	6805	28	11435	38	15549	27	19511	9
2859	4	7122	38	11557	49	15577	46	19527	19
2956	23	7204	37	11601	31	15673	1	19688	43
2957	30	7324	44	11636	23	15731	17	19692	10
2979	9	7471	10	11674	6	15809	5	19885	38
3020	29	7569	45	11685	50	15864	14	19969	9

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłatę, począwszy od d. 1 (13) kwietnia 1890-go r., uskutecznia tylko Bank Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

266	3783	6991	8523	12054	13849	15737	18251
1299	3901	7091	8551	12135	14363	16076	18367
1433	4024	7415	8589	12207	14408	16251	18472
2276	4178	7421	8655	12448	14611	16548	18563
2341	4508	7559	8824	12585	14621	16796	18685
2671	4644	7722	9412	13078	15158	16989	19273
2833	4853	7763	9472	13108	15164	17128	19521
2868	4857	7854	9693	13230	15477	17251	19533
3096	5815	7950	9760	13284	15599	17269	19562
3145	5825	8044	10079	13338	15616	17487	19840
3279	6400	8142	11779	13407	15632	17520	
3632	6532	8267	11792	13633	15691	18106	

Razem 94 seryj, zawierających 4,700 biletów na sumę 587,500 rs.

☞ Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 125 za każdy, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach, począwszy od d. 1 (13) kwietnia 1890-go r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S.*— Z powodu wzmianki, zamieszczonej w niektórych pismach, iż ś. p. Wilhelm Klopfert prowadził niegdyś zakład cukierniczy na własną rękę w domu Grodzickiego na Krak.-Przedm. i tam urządził „*Clara camerę*", nadmieniliśmy, iż posiadał ją Gronert w swej cukierni, ale na Nowym Świecie, i że on był później właścicielem cukierni w domu Grodzickiego. We wzmiance tej co do Camery wydrukowane być powinno nazwisko Klopferta. Ponieważ jednak z tego powodu p. E. J. w *Kurjerze porannym* zarzucił nam mylność podanej notatki, zatem wyjaśnić rzecz dokładnie uważamy za potrzebne. A więc, jak przytoczyliśmy w artykuliku naszym, że ś. p. Klopfert nigdy nie miał w domu Grodzickiego cukierni, tak i dziś to powtarzamy. Miał on ją bowiem rzeczywiście w tem miejscu, ale w dawnej kamienicy, zwanej „Szymanowszczyzną", na terytorjum której dopiero Grodzicki, po nabyciu tej posesji, poprzednio do Gustawa Loewego należącej, nowy dom zaczął stawiać. Okoliczność właśnie ta spowodowała, że ś. p. Klopfert przeniósł się na Nowy Świat poza kościół św. Krzyża i tam dalej cukiernię prowadził. W obu miał też i Camerę, o której wyżej. Co do cukierni po wybudowaniu domu przez Grodzickiego, to tej nie założył ś. p. Klopfert, ale ś. p. Bisier, utrzymujący wówczas podobny zakład w hotelu Gerlacha na Krak.-Przedm. (dziś hotel Europejski). On to, gdy zabudowanie, w którem miał lokację, postanowiono rozebrać, korzystał z nowo wzniesionego domu Grodzickiego i w nim też pierwszą otworzył cukiernię. Sprzedał następnie ją Kadeczowi, a od tego przeszła w ręce Hartmana i Caplazzego, a wreszcie Gronerta, który ją prowadził od r. 1865—1869-go, gdyż w tym roku wyjechał za granicę.

— *Panu Janowi Brod.* — D. 1-go maja r. b. rozpoczyna szereg przedstawień w letnim cyrku w Dolinie szwajcarskiej trupa cyrkowa pod dyrekcją br. Cinisellich, przebywająca stale w Petersburgu. Sezon potrwa cztery miesiące.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go stycznia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	743.4	89	ZPd	1.6	1.2
D. 22-go g. 7 r.	747.1	90	ZPd	0.5	0.4
„ g. 1 pp.	745.6	82	Pd	2.3	1.8

W ciągu d. 21-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1.2=R. 0.9; „ najwyższa C. 4.0=R. 3.2; Wysokość wody spadłej 0.7 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
[K]urjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwislańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
[M]iejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 10 (22) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).